

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK NR 34 (1944) 10.09.2010 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

glosswidnika@wp.pl



A SZKOŁA JEZYKOWA
www.dmowski.edu.pl

informacje i zapisy:
 • Szkoła Językowa A-Z
ul. Kruczkowskiego 28
kom. 665 711 516
tel. 81 468 30 36
 • Księgarnia A-Z
Galeria Venus (pietroli)
tel. 530 038 251

Uczymy z pasją



SKOK ŚWIDNIK



Są decyzje w sprawie lotniska



W październiku ruszy budowa

25 sierpnia, ostatecznie uprawomocniła się decyzja środowiskowa dla budowy lotniska w Świdniku. Dyrektor generalny ochrony środowiska podtrzymał wydaną jeszcze w maju br. przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska decyzję środowiskową. Tym samym uznał, że została wydana prawidłowo, a protesty i uwagi złożone przez kilkudziesięciu wnioskodawców są bezzasadne. W ten sposób ostatnia przeszkoda w wydaniu decyzji przez wojewodę została ominięta.

Wojewoda Genowefa Tokarska otrzymała już wcześniej komplet dokumentów, teraz dotarła do niej prawomocna decyzja środowiskowa. W związku z tym władze spółki PLL otrzymały obietnicę, że zgoda zostanie wydana w czasie krótszym, niż przewidyuje to specustawa lotniskowa, dająca trzy miesiące na wyda-

nie decyzji. - Pani wojewoda przyrzekła, że będzie to okres o połowę krótszy. W połowie października będziemy mieć pozwolenie na budowę - mówi Piotr Jankowski, rzecznik PLL. - Przejmiemy także osiem nieruchomości, które zostały wykupione na własność

dokończenie na str. 2



W środę, 1 września, w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku uhonorowano strażaków, którzy brali udział w ratowaniu życia i mienia mieszkańców gmin zalanych podczas wiosennej powodzi. Szerzej o dokonaniach naszych strażaków na str. 3.

W podstawówkach więcej uczniów

Idzie wyżej

Wszystko wskazuje na to, że świdnickie podstawówki powoli mogą zapomnieć o niżu demograficznym. 1 września, w pierwszych klasach rozpoczęło naukę 390 uczniów, w 16 oddziałach. Jest to o dwie klasy więcej niż rok temu. W Szkole Podstawowej nr 7 powstała 22-osobowa klasa złożona z 6-latków. To również nowe zjawisko w Świdniku, gdyż w minionym roku, od kiedy to przepisy pozwalają na tworzenie takich oddziałów, nie było chętnych na wcześniejsze rozpoczęcie nauki.

dokończenie na str. 3

KREDYTY HIPOTECZNE,
tel. 602 190 953.

R-88

skuteczna nauka angielskiego

Przygotowanie do egzaminów
FCE, CAE, CPE i matury.



www.konrad-dejko.pl
tel. 663 768 900

Zapisy: Mickiewicza 1 lub telefonicznie



uczymy dzieci
pomagamy gimnazjalistom
przygotujemy do matury lub FCE

Tomasz Chwałczyk
751-58-28 601-27-00-87

What?!
Zmień swój język na lepszy!

Victory
Szkoła Języków Obcych

kursy językowe
dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- pomoc doradza w nauce
darmowe szkolenia
w ramach EPS

ŚWIDNIK, SZKOŁA PODSTAWOWA nr 7
LUBLIN, AL. KRUCZKOWSKA 109, TEL. 81 524 04 06

TEL. 81 473 56 86
TEL. 513 130 427



ESKOK-BANKOWOŚĆ INTERNETOWA



tel. 081 562-18-25, Trawniki, ul. Przemysłowa 1, tel. 081 585-71-10, Lublin, ul. Jana Sawy 1A/32B (za Media Markt), tel./fax 081 524-20-56

Biblioteka już otwarta

Czytelnicy odetchnęli z ulgą. Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Anny Kamieńskiej w Świdniku, znów funkcjonuje. Półtoramiścinny remont placówki, polegający na wymianie podłogi, został zakończony. – Nareszcie znikną kałuże wody, które zbierały się w wypożyczalni dla dorosłych – cieszy się Jadwiga Ciolek, dyrektor biblioteki. – Ostatnia zima spowodowała spore uszkodzenia w parkiecie – dodaje. – Nie wytrzymał lakier, podłoga mocno poczerniała. Musieliśmy podjąć decyzję o jej wymianie. Nowa z pewnością będzie lepsza w utrzymaniu. Przy okazji tych prac, przeprowadziliśmy również gruntowne porządki. Odkurzyliśmy wszystkie książki i półki. Warto pochwalić mieszkańców Świdnika, którzy ze zrozumieniem przyjęli konieczną



przerwę i w czasie remontu, chętnie korzystali z naszych filii. Czy to koniec renowacji w bibliotece? Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że do tej pory udało nam się zrobić naprawdę dużo. Myślę, że wszystkie

priorytetowe prace zostały wykonane. W przyszłości myślimy jeszcze nad wymianą wyposażenia w czytelnici dla dzieci. Wierzę, że uda się znaleźć potrzebne do tego fundusze. TF

W październiku ruszy budowa

dokończenie ze str. 1

Skarbu Państwa. Co istotne, właściciele wywłaszczonych nieruchomości nie mogą, odwołać się od tej decyzji, a jedynie dochodzić wysokości odszkodowania za wywłaszczone tereny. Grunty te i nieruchomości przejdą na własność Skarbu Państwa. Zarządzającym będzie Port Lotniczy Lublin SA.

Pod koniec ubiegłego roku zostały ogłoszone przetargi na budowę drogi startowej, dróg dojazdowych, płyty postojowej, dróg kołowania, likwidację przeszkód, czyli przeniesienie linii wysokiego napięcia, usunięcie istniejących linii gazowych, kanalizacyjnych i wodnych oraz budowę nowych przyłączy. Te przetargi zostaną rozstrzygnięte 30 września i wtedy poznamy wykonawców. W ubiegłym tygodniu ogłoszono dwa przetargi: na usługi geodezyjne i na budowę ogrodzenia wokół terenu lotniska, łącznie z bramami dojazdowymi. Przedsięwzięcie to obejmuje także fragment plotu, którego domagała się Fundacja Ochrony Susła Perełkowanego. Ma on chronić kolonię susłów od strony osiedla Żwirki i Wigury. Podobny plot, od strony zakładu zobowią-

ła się wykonać dyrekcja PZL-Świdnik. – Po 30 września bieżący znów wszystkich wykonawców. Swoje oferty na budowę poszczególnych elementów lotniska zgłosiło do tej pory kilkadziesiąt podmiotów. Z około dwudziestoma prowadzono już były rozmowy. Dostali czas na złożenie ofert ostatecznych. Pod koniec września dowiemy się, które z ofert są dla nas najkorzystniejsze cenowo – dodał P. Jankowski.

Prawdopodobnie, po wydaniu decyzji przez wojewodę, wykonawcy jeszcze w październiku wejdą na plac budowy. W związku z tym, część biura Portu Lotniczego Lublin zostanie przeniesiona, ze względu na praktycznych, do Świdnika, na teren Parku Przemysłowego. Harmonogram prac zakłada, że pod koniec tego roku zacznie się budowa, która będzie trwać przez następne 12 miesięcy. Natomiast początek roku 2012 zajmie certyfikacja lotniska, czyli spełnienie wszystkich wymogów, które nakłada prawo lotnicze. W tym samym roku nastąpi także uruchomienie pierwszych połączeń lotniczych.

sls

Głos radnych w sprawie liberalizacji przepisów prawa

Narkotykowy „własny użytek” błędem?

Podczas ostatniej Rady Miasta radni zatwierdzili stanowisko, w którym wyrazili zaniepokojenie rządowym projektem w sprawie zmian w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, zezwalającym na posiadanie narkotyków na własny użytek (jego treść publikujemy poniżej). Nie wszyscy byli zgodni co do słuszności podjęcia takiego stanowiska. – To poważny problem, ale nie leży on w gestii miasta – zauważył radny **Jakub Osina**. – W ten sam sposób moglibyśmy odnosić się, na przykład, do każdej zmiany kodeksu karnego, rządowej propozycji podwyższenia podatku VAT o 1 procent. Ten pomysł spowoduje wzrost cen o 5 %, a to oznacza zubożenie społeczeństwa i wzrost patologii w naszym mieście. Podwyżka VAT dotknie bardziej budżet gminy, niż omawiana teraz propozycja. Poza tym to nie jest tak jednoznaczne zjawisko, jak zwykło się mówić. Wiele środowisk związanych z problemem narkomanii twierdzi, że obowiązujące obecnie prawo jest zbyt restrykcyjne. Głos radnego Osiny wywołał dosyć gorącą dyskusję. **Andrzej Gumieniak** replikował: – państwo likwiduje narzędzie walki z poważnymi dilerami narkotyków, a naszym obowiązkiem jest sugerowanie pewnych rozwiązań.

Romuald Gumieniak dodał: – Powinniśmy zabrać głos, gdyż ma on charakter opiniotwórczy. Podejmujemy stanowiska w wielu sprawach, zwłaszcza w trudnych. Jako reprezentacja świdnickiego środowiska powinniśmy zabrać głos także w tej sprawie. W kwestii wątpliwości rad-

nego Osiny - na razie mamy takie doświadczenia, że im bardziej pozwalamy na patologię, tym bardziej patologia rośnie w siłę. Z tych powodów będą głosował za przyjęciem stanowiska.

– Stanowisko powinno być przekazane posłom Ziemi Lubelskiej, aby trafiło do Sejmu – powiedział wnio-

skodawca, radny **Jacek Zakrzewski**. – Powinno trafić przede wszystkim do rządu oraz komisji sejmowej, zajmującej się tą sprawą. Liczę na to, że nie będziemy jedynymi, którzy zajęli się tym problemem. Stanowisko przyjęło 12 głosami, przy 2 głosach przeciwnych i 1 głosem wstrzymującym się.

sls

Rada Miasta Świdnik wyraża swoje głębokie zaniepokojenie rządowym projektem zmian w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, zezwalającym na posiadanie narkotyków na własny użytek. Taką decyzję jest przyznaniem się do porażki w walce z handlem narkotykami. Zezwolenie na posiadanie środków odurzających nie ułatwi selekcjonowania ludzi wymagających pomocy terapeutycznej, ułatwi za to i zwiększy obrót tymi środkami osobom nimi handlującym. Zezwolenie na posiadanie artykułu, którym handel jest przestępstwem jest co najmniej niezrozumiałe. Nasze społeczeństwo, wymiar sprawiedliwości oraz służby medyczne nie są, na dzień dzisiejszy, gotowe do skutecznego działania wobec niewątpliwego zwiększenia ilości osób kontaktujących się z narkotykami. Należy mieć też świadomość, że skutki nowelizacji proponowanej przez rząd uderzą przede wszystkim w ludzi młodych. Wzrośnie liczba ludzi uzależnionych od narkotyku, a w konsekwencji spotęguje to zjawisko patologii w polskich rodzinach. Narkotyk często jest wyzwalaczem zachowań o charakterze przestępczym i fakt ten nie wpłynie pozytywnie na zmniejszenie przestępczości. Dotychczasowe przepisy prawa, mimo braku wnikliwej oceny problemu ze strony wymiaru sprawiedliwości w konkretnych, indywidualnych przypadkach posiadania narkotyku, są jednak w wielu przypadkach swoistym hamulcem, szczególnie dla młodzieży, przed decyzją zakupu i zażycia tego środka. Warto zastanowić się nad możliwością reagowania w powyższych przypadkach, na przykład pozyskiwaniem opinii lekarzy biegłych, pozwalającą selekcjonować osoby wymagające interwencji medycznej. Zmiany w tej sferze będą bardziej skuteczne niż ucieczka od problemu poprzez zezwolenie na bezkarne posiadanie narkotyku.

Przewodniczący Rady Miasta Świdnik
Janusz Królak

Z RATUSZA Świdnicka komunikacja

Linia komunikacyjna Świdnik-Lublin cieszy się wśród mieszkańców ogromnym powodzeniem. Codziennie



korzystają z niej tysiące mieszkańców naszego miasta. Codziennie też można się przekonać, że oferta ta – chociaż bardzo rozbudowana – nie spełnia dzisiejszych standardów i oczekiwań.

Według informacji, które uzyskałem ze Starostwa Powiatowego na początku bieżącego roku, wynika, że na terenie powiatu (poza dalekobieżnymi przelotowymi kursami przebiegającymi po drogach krajowych) funkcjonuje 27 przewoźników. Wykonują 379 par kursów w dni robocze, w tym 326,5 ulicą Raclawicką w Świdniku i 118,5 par kursów w dni świąteczne, w tym 102,5 ulicą Raclawicką. Obsługują 24 linie komunikacyjne. W praktyce oznacza to, że średnia częstotliwość kursowania autobusów, liczona od godz. 5.00 do godz. 22.30, na ul. Raclawickiej w Świdniku wynosi ok. 3 minuty. W godzinach szczytów komunikacyjnych, czyli od 6.00 do 9.00, częstotliwość ta wynosi ok. 1,6 minuty, a od 14.00 do 16.00 ok. 1,8 minuty. Wszystko to na zasadach całkowicie komercyjnych, bez regulacji miasta Świdnik i Lublina oraz bez dopłat z budżetu.

Ma to rzeczą jasną swoje zalety, ale ma też i wady. Zaleta jest oczywista – budżet miasta nie dopłaca. Za to wadą jest to, że nie mamy żadnego wpływu na cenę biletu, ani jakiegoś techniczną oferowanych usług. Rozproszenie przewozów powoduje, że ich rentowność dla samych przewoźników nie pozwala na stałą poprawę posiadanego taboru samochodów. Stąd też propozycja, aby zacząć komunikację zorganizowaną, od linii nie budzącej żadnych

kontrowersji ani wątpliwości, a od linii nocnej. Zrozumiałe jest dla wszystkich, że taka linia byłaby płat i współpracy z lubelskim Zdem Transportu Miejskiego nie głaby powstać.

Po rozmowach z ZTM i MPK, w bawem przedstawimy propozycję świdnickim radnym. Możliwe są dwa warianty: linia kursująca codziennie lub tylko w weekendy. Pierwszy wariant wymaga ok. 6600 zł dopłaty miesięcznie, drugi ok. 1700 zł. Linia ta, to dotychczasowa linia N2, która zamiast kursować się na Felinie, biegłaby dalej ulicą Piasecką, Lotników Polskich, Raclawicką i Kosynierów. Kurs zaczynałby się z Placu Litewskiego o godzinie 23.30 i 1.30. Takie tobus kończyłby swoją trasę o godzinie 23.56 i 1.56, na ulicy Kosynierów, a o godzinie 23.59 i 1.59 szłyby spod targu, przy ul. Okulskiego, zatrzymując się przy szyn i jadąc dalej al. Lotników Polskich w kierunku Lublina. Jeśli Rada Miasta Lublina wyrazi zgodę,ublin będzie regulował przejazd, cena biletu strefowego wyniesie zł więcej niż bilet po Lublinie (chwili 5 zł).

Kiedy komunikacja mogłaby być? Zależy to, kiedy uda się przyjąć odpowiednie uchwały w Radzie Miasta Lublina. Mam nadzieję, że w Świdniku odbędzie się na wrześniowej sesji. Dodatkowo potrzebujemy zgody Urzędu Marszałkowskiego, a tam procedura trwa od jednego do trzech miesięcy. Oczywiście, chcielibyśmy, aby to było jak najszybciej. Rok temu micki niebawem, a oferta ta skierowana będzie głównie do studentów. Mam nadzieję, że korzystając z tego będą również inne grupy mieszkańców, np. osoby pracujące w Lublinie. Będziemy się przyglądać funkcjonowaniu linii, uzależniając przyszłości jej rozbudowę od zainteresowania pasażerów.

Artur Sobon, sekretarz



To już kolejny przystanek autobusowy z dewastowanymi przez wandalami. Tym razem zniszczyli witę i rozkłady jazdy przy ul. Raclawickiej.

GŁOS ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Burmistrza Miasta Świdnika
[Nakład: 1700 egzemplarzy]
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54
e-mail: glosswidnika@wp.pl

podziękowania dla strażaków z powiatu świdnickiego

Ratowali powodzian

wili się, gdy tylko nadeszły informacje o powodzi. Nie szczędzili własnego czasu i zdrowia. Zostawili swoje domy, rodziny i pracę, by ratować innych. Strażacy z ochotniczych straży pożarnych całego powiatu. To właśnie im poświęcone było spotkanie, które odbyło się 1 września, w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku. 63 strażaków ochotników otrzymało listy podziękowaniami i nagrody pieniężne, natomiast 5 strażaków zawodowych awanse. Pomagali w akcji ratowniczej prowadzonej w miejscowościach – Zastów Karczmieński, Zastów Polanowski, Szczekarków, Kolonia Szczekarków, Dobrze, Kępa Solecka, Kępa Gostecka i Wilków. W maju br. wycieczką na terenie powiatów - krańickiego, opolskiego i puławskiego podwyższali i umacniali swoje przeciwpowodziowe, ewakuowali ludzi, zwierzęta i mienie z zagrożonych terenów.

Jeżdżaliśmy na akcje ratownicze kilkakrotnie, w sumie 7 dni spędziliśmy na zalanych terenach - wspomina bracia **Piotr i Paweł Kochalscy** z OSP Piaski. - Woda była głęboka, miejscami sięgała 3 m głębi. Kolega próbował mierzyć głębokość bosakiem i nie sięgnął. Nie wszyscy mieli wodę. Wycieczka i w zwykłym ubraniu trzeba było wskoczyć do wody. Nasza praca polegała na ewakuowaniu powoźników. Pływaliśmy amfibią, do której należał dowozić ludzi motorów. Trudno było patrzeć na ogrom

ludzkiego nieszczęścia. Powodzian nie tracili domy, dobytek. Ratowaliśmy też krowy. Przewoźiliśmy je transporterem wojskowym. Wystraszzone i wybieżone zwierzęta stawiały opór. Od kilku dni stały w wodzie, więc ciężko im było się poruszać. W pewnym momencie natrafiliśmy na osty i twardy przedmiot, który przedziurawił grubą, na pięć, blachę transportera. PTS zaczął tonąć. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło.

W pracy nie robili nam problemów, bo już wcześniej zapowiedzieli-

śmy, że w razie potrzeby pojedziemy pomagać powodzianom. Jesteśmy strażakami 6 lat, więc rodzina też przyzwyczaiła się do naszych wyjazdów. Dwa tygodnie po akcji byliśmy znów w Wilkowie. Zawieźliśmy powodzianom dary zebrane przez strażaków.

Za zaangażowanie i sumienność podczas akcji dziękował strażakom młodszy brygadier **Piotr Bazyluk**, komendant powiatowy PSP w Świdniku: - Wykonaliście wspaniałą robotę, do której nie trzeba było was namawiać i motywować. Tak postępują współcześni ratownicy. Stawiliście czoła skutkom potężnego kataklizmu, który zabrał ludziom cały dobytek. Zagroził ich zdrowiu i życiu.

Do podziękowań dołączył starosta **Mirosław Król**, jednocześnie prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych: - Byliście tam strażakami ochotnikami, ale i reprezentantami naszego powiatu. Ratowaliście powodzian nie dla pieniędzy, bo gdybyście o nich myśleli, nie byłoby was w strukturach OSP.

Zarząd Powiatowy OSP zebrał około 5 tysięcy złotych, które przekazane zostały na zakup pomocy i podręczników dla uczniów szkoły w Wilkowie.

Podczas środowego spotkania uhonorowano również strażaków zawodowych. Pięciu z nich dostało awanse: Zbigniew Kociuba, Dariusz Wawrzycki, Piotr Paździor (st. ogn.) oraz Marian Kaniewski i Piotr Niedźwiadek (mł. ogn.)

Anna Konopka



Bracia Kochalscy, dwaj pierwsi od lewej, od dzieciństwa marzyli, by zostać strażakami. Mieli w domu dobry przykład, bo ich dziadek także jeździł do pożarów. Gdy tylko wiek im na to pozwolił, skończyli stosowne kursy i wzmocnili jednostkę OSP w Piskach. Obok koledzy z tej samej jednostki, bracia - Grzegorz i Piotr Paździorowie.



Urodzeni strażacy:

Bazar: Grzegorz Gągoł, Mariusz Ignatiuk, Radosław Mańka, Sławomir Okapa, Tomasz Świątlicki,

Brzeźce: Jakub Dziurka, Rafał Zarzeczny, Dariusz Kowalczyk, Paweł Czajka,

Bystrzeżowice II: Dariusz Bogusz, Paweł Brus, Paweł Kruk, Ryszard Kania, Kamil Poniewozik,

Częstoborowice: Adam Bis, Paweł Brus, Piotr Kapica, Marek Koczera, Zdzisław Kwiatosz, Grzegorz Sobiesiak, Jarosław Wosiek,

Dorohucza: Damian Cisz, Tadeusz Dańko, Ryszard Jaroszyński, Marek Świder,

Mełgiew: Tomasz Gągoł, Edward Pietrzyk, Tadeusz Słomka, Sebastian Witkowski,

Minkowice: Sylwester Bereza, Paweł Chyliński, Rafał Młynarczyk, Ryszard Momot,

Oleśniki: Andrzej Buchajczyk, Krzysztof Kroczyński, Sławomir Kroczyński, Stanisław Marek, Krzysztof Mrugała, Zbigniew Urbankiewicz,

Piaski: Kazimierz Kiszczak, Paweł Kochalski, Piotr Kochalski, Grzegorz Paździor, Piotr Paździor,

Rybczewice: Marcin Baran, Patryk Cichocki, Krystian Cichocki, Zdzisław Kwiatosz, Stanisław Warda,

Trawniki: Artur Banaszkiewicz, Dariusz Dziewulski, Michał Sikorski, Grzegorz Kowalski, Paweł Kwiatek, Wojciech Pasieczny, Łukasz Starożyński, Rafał Zieliński,

Trzeszkowice: Jarosław Daniel, Michał Kordyga, Andrzej Kordyga, Grzegorz Mogielnicki, Tomasz Niecko, Krzysztof Welman.

Idzie wyżej

dokończenie ze str. 1
W tym roku, w SP nr 5 i nr 4, po raz pierwszy przedłożone zostały wnioski o utworzenie oddziałów przedszkolnych. - Planujemy utworzenie jednego, jedynego na duże zainteresowanie rodziców, powstało więcej. W tym roku takich oddziałów musi sama finansować, gdyż dotychczas oświatowa przysługuje gminie. Być może, w przyszłości szkolnym, obecne 5-letnie oddziały pierwszych klas. Na razie mają prawo decyzji, czy w przyszłości wysłać dziecko do przedszkola. Od 1 września 2012 roku w szkołach, 6-latków będzie obowiązkowo. W tym roku, w SP nr 5, na bazie IV, powstały 3 oddziały przedszkolne - piątka (SP nr 5), piątka siatkowa (SP nr 6) i trójka (SP nr 7). W „Trójce” na pierwszą klasę integra-

cyjną, a w „Siódemce” Montessori. Inną pozytywną tendencją jest to, że zmniejsza się liczba uczniów w poszczególnych klasach i wynosi średnio 24 osoby. W gimnazjach natomiast, bo średnio na jeden oddział przypada 28 uczniów. W trzech świdnickich gimnazjach rozpoczęło naukę 417 uczniów, w 15 oddziałach, w tym w 2 integracyjnych (G nr 1, G nr 3), 1 sportowym (G nr 3) oraz 3 dwujęzycznych (j. niemiecki w G nr 1, j. hiszpański i j. angielski w G nr 3) - dodaje **Bożena Zapalska** z Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Urzędu Miasta. - W II LO powstało 5 klas pierwszych, w których uczyć się będą 152 osoby. Nowością w tej szkole jest klasa sportowa o profilu piłki siatkowej. Powstała we współpracy z zarządem ASPS Avia. W sumie rok szkolny, w gminnych placówkach, rozpoczęło 3965 uczniów, w 155 oddziałach.

Anna Konopka

Ocalili życie

Chwile grozy przeżyli lokatorzy jednego z bloków przy ulicy Niepodległości w Świdniku. W nocy, z soboty na niedzielę, policjanci patrolujący miasto, zauważyli w mieszkaniu na parterze pożar. Dzięki błyskawicznej interwencji funkcjonariuszy, z płonącego mieszkania, udało się uratować kobietę. Dramatyczne sceny rozegrały się tuż po północy. Patrol policji, który znajdował się w pobliżu ulicy Niepodległości, w pewnym momencie zauważył wydobywające się z mieszkania płomienie. Po wyważeniu drzwi, funkcjonariusze przeszukali pomieszczenia. W jednym z nich znaleźli na wpół przytomną kobietę, którą natychmiast wyprowadzili z budynku. 55-letnią mieszkankę Świdnika, karetka pogotowia, zabrano do jednego z lubelskich szpitali. Jak się okazało kobieta była kompletnie pijana. Badanie alkomatem wykazało blisko 4 promile alkoholu we krwi. Według lekarza dyżurnego, na szczęście nie odniosła ona żadnych obrażeń zewnętrznych a objawy zatrucia dylem szybko



sierżant sztabowy Marek Misztal.



Od lewej, sierżant Adam Osek, młodszy aspirant Sławomir Maciąg.

ustąpiły. Policjanci udzielili również pomocy starszej, schorowanej kobiecie, którą bezpiecznie sprowadzili z mieszkania na trzecim piętrze budynku. Młodzi policjanci, z na-

rażeniem życia uratowali kobietę z płonącego mieszkania. Za swoją postawę zostaną nagrodzeni przez komendanta powiatowego policji

Anna Konopka

ŻEGNAJ LATO

Tymi słowami żegnali wakacje najmłodsi uczestnicy festynu, który odbył się 5 września, w parafii św. Józefa. Nikt jednak nie miał smutnej miny. Wręcz przeciwnie, na twarzach dzieci gościły szerokie uśmiechy.

Świdniczan nie zniechęciła nawet pogoda. Mimo niesprzyjającej aury i niskiej temperatury, pod kościołem zjawili się całe rodziny. Dzieci chętnie brały udział w zawodach, rozgrywanych w sali parafialnej. Rodzice oraz dziadkowie kibicowali i zagrzewali do sportowej walki.

- To nic, że pada - mówił Kamil, który z zapałem startował w każdej konkurencji - W sali też jest fajnie. Podobały mi się zawody hokejowe. Nic nie wygrałem, ale i tak dobrze się bawiłem.

- A mi podobają się łowienie nagród - dodał Mateusz. - Musieliśmy je złowić na prawdziwą wędkę. To wcale nie było łatwe. Złapałem paczkę chipsów.

Dzieci brały też udział w konkursie plastycznym. Tematem prac były wakacyjne wspomnienia. Pierwsze miejsce zajęła 5-letnia Agatka Szu-

migaj. Drugie przypadło Weronice Olejnik, trzecie zaś Oliwii Wińskiej.

Po wyczerpujących konkurencjach, wszyscy uczestnicy niedzielnej zabawy nabierali sił, zjadając kielbaski z grilla. Otrzymali również słodkie upominki.

- Jestem bardzo zadowolony, że mimo deszczu przyszły całe rodziny - posumował festyn **Kazimierz Patrzało**, przewodniczący Rady Pa-

rafialnej. - Impreza jak zwykle się udała. Widać było, że dzieci dobrze się bawiły. Cieszę się również, że coraz więcej osób pomaga w organizowaniu festynu. Dziękuję panom Romanowi Jociowi i Tomaszowi Cichoszowi, którzy zapewnili poczęstunek oraz panu Andrzejowi Motylowi, który ufundował część nagród. Nagrody, związane ze Świdnikiem, przekazał także Urząd Miasta.

aw



Mroczny, tajemniczy, nie z tego świata...

Weekend z fantastyką

Trzecie spotkanie z miłośnikami fantastyki za nami. W minioły weekend, wielbiciele i entuzjaści wszystkiego co mroczne, tajemnicze i nie z tego świata, spotkali się na zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku, konwencie Świdkon 2010. Były turnieje, konkursy, prelekcje i ciekawe warsztaty. Ogółem mnóstwo dobrej, dwudniowej zabawy.

W tym roku, największą atrakcją stanowił, rozgrywany w klasie masters, turniej „Władcy Pierścieni”.

- Na te zmagania zjechali praktycznie najlepsi Polscy zawodnicy - mówi Łukasz Zarebski, świdniczanin, startujący w tym turnieju. - Poziom rywalizacji był zatem wysoki. Tego typu spotkania to jednak coś więcej. Można poznać ciekawych ludzi, wymienić poglądy, spostrzeżenia. Ważny jest również sam kontakt z drugim graczem. Rywalizacja twarzą w twarz, to zdecydowanie przyjemniejsza forma zmagania, niż siedzenie godzinami przed komputerem.

- Nie mieliśmy szans z najlepszymi - jednoznacznie mówią Łukasz „Abidal” Nowak i Robert „Ulrych” Młotkowski, którzy do naszego miasta przyjechali z Warszawy. - Ale



to nic, liczy się dobra zabawa. W Świdniku jesteśmy pierwszy raz. Organizacja turnieju pozytywnie nas zaskoczyła. Uczestnicy dwudniowego konwentu mieli także okazję m.in. poznać techniki powstawania makiet do gier, wziąć udział w prelekcji poświęconej akcji ratowniczej po katastrofie w Czarnobylu i dowiedzieć się, dlaczego mistrz gry, to najtrudniejszy zawód świata. Dwudniowe spotkanie zakończył konkurs wiedzy o „Star Wars”.

- To był bardzo fajny weekend - podsumowuje **Grzegorz Krusiński**, organizator świdnickiego konwentu. - Zaprosiliśmy wielu zawodników z całego kraju. W sumie blisko 50 osób, które pasjonują się fantastyką. Nasze spotkania, z roku na rok, są coraz ciekawsze, lepiej zorganizowane. Zadbaliśmy o miejsce do spania, prysznice i ciepłe napoje dla tych, którzy przyjechali z odległych zakątków Polski. Trzecia edycja imprezy, była zdecydowanie najlepsza.

TF

Za dwa miesiące będzie nowy żłobek



Przebudowa „Dwójki”

W Przedszkolu nr 2 trwa gruntowny remont. Prace rozpocznie się pod koniec czerwca i potrwać jeszcze kilka tygodni.

- Budynek ma ponad 50 lat i to jego pierwszy tak poważny remont - mówi **Lucyna Czulczyńska**, dyrektor Przedszkola nr 2. - Zrobiono już kanalizację, sieć elektryczną, wymieniono okna, drzwi. Najszybciej prace posuną się na piętrze, gdzie mieścić się będzie przedszkole. Są tam niemal gotowe łazienki. Brakuje jedynie białej armatury. W salach przygotowano szkielet do malowania. Parkiet czeka na cyklinowanie i malowanie. Natomiast na dole, w pomieszczeniach przeznaczonych dla oddziału żłobkowego wyrownawano ściany, położono glazurę. Jest jeszcze mnóstwo do zrobienia, dlatego żłobek ruszy najprawdopodobniej, dopiero 1 listopada. Przesunął się termin oddania do użytku wejścia do budynku. Do końca października być gotowa elewacja przedszkola, dach, plac zabaw i ogrodzenie. Poszczególne grupy naszych dzieci przyjeżdżają na ten czas inne placówki. Przedszkola nr 3, 5, 6 i Szkoła Podstawowa nr 7. Maluchy, które zapisały się do oddziału żłobkowego zostały jeszcze w domu. Nowy żłobek ma mieścić 25 dzieci. Chętnych było znacznie więcej, bo około 80 rodziców zgłosiło się o miejsce dla swoich pociec w „Dwójce”.

Chórzyści z parafii św. Kingi

Koncertowali w górach

W ostatni weekend wakacji chórzyści z parafii św. Kingi, pod dyrekcją Magdaleny Celińskiej, koncertowali w Krakowie i Zakopanem. Wielkim przeżyciem był śpiew podczas mszy świętej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, którą poprowadził proboszcz świdnickiej parafii, ks. kanonik Zbigniew Kiszowara. Dużym wyzwaniem i zarazem wyróżnieniem dla chóru był udział we mszy świętej w Sanktuarium MB Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach. W niedzielę, ostatnim dniu pielgrzymki, chórzyści koncertowali w Kościele Wojskowym pw. św. Agnieszki

w Krakowie. Po zakończonej mszy otrzymali gromkie brawa. Największą zapłatą były jednak słowa wypowiedziane przez proboszcza parafii ks. prałata płk dr Stanisława Głacka: - Wyrażamy wam wdzięczność za obecność i uctwę duchową wyrażoną w liturgicznym śpiewie, który unosił ku niebu symfonię modlitwy serc krakowian zgromadzonych na tej mszy świętej.

Chórzyści mieli też okazję podziwiać piękno polskich gór, przemierzając pieszo trasę na Rusinów i Gęsią Szyję. Obejrzelili także miast, w których występowali.

Piotr Wybran



21 września, w godz. 9.00 – 17.00, na placu przy Galerii Venus mieszkańcy Świdnika i okolic, mogą skorzystać z bezpłatnych badań słuchu, prowadzonych przez pracowników firmy Słuchmed.



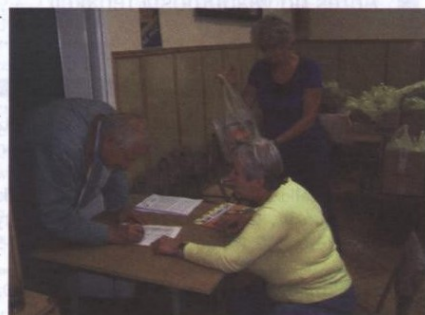
panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

Akcja „Zeszyt”

VIII edycja akcji „Zeszyt” zorganizowana przez Stowarzyszenie „Nieobojetni – Razem” we współpracy ze Związkiem Zawodowym „Metalowcy” oraz Oddziałem Powiatowym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pracami szkolnymi obdarowaniowie od klasy pierwszej do klas szkół ogólnokształcących. W tym roku Stowarzyszenie przygotowało wyprawki dla uczniów ze Świdnicy, Piasku, Mielgi, Łodzi i Rybiczewa.



Pracami, w zależności od wieku uczniów, są różne przedmioty szkolne. Dla uczniów klas zero-

tylko zeszyty, długopisy, gumki zawierają kredy, ołówki, nożyczki, blok rysunkowy i temperę. Dla starszych przygotowano grubsze zeszyty, przybory do matematyki, linijki, zakreślacze oraz bloki rysunkowe lub techniczne.

Akcja „Zeszyt”, jak co roku, włączyła wielu sponsorów reprezentujących różne podmioty, od osób prywatnych, radnych Miasta Świdnicy, do gmin, Powiatu Świdnickiego, gmin oraz firm prowadzących działalność gospodarczą. W ramach zaangażowanych ludzi została akcja „Zeszyt” przełożona na pomoc finansową; wpłać akcją, pomoc rzeczową

– przekazywanie artykułów szkolnych oraz pomoc w przygotowaniu wyprawek.

Wyprawki wydawane były od 1 do 3 września:

– dla dzieci zapisanych przez ZZ „Metalowcy” w klubie związkowym przy ul. Norwida 2

– dla dzieci zapisanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w biurze związkowym przy ul. Okulickiego 13

– dla dzieci zapisanych przez Ośrodek Pomocy Społecznej i placówki oświatowe w Mielgwie, Piasku i Rybiczewie na placówkach, które dokonały zapisu.

Szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonej akcji zostanie przedstawione w terminie późniejszym.

Wycieczki emerytów Wilno

Życie na emeryturze przebiega bardzo szybko. Mamy więcej czasu, dlatego rozkładamy go tak, aby się nie nudzić oraz za bardzo nie biegać, bo to już nie ten wiek.

Emeryci, zrzeszeni w kole związkowym „METALOWCY”, zgodnie z wcześniej zaplanowanym harmonogramem na lato, organizowali wyjazdy krajoznawcze.

W czerwcu odbyliśmy trzydniową wycieczkę na Litwę. Taki wyjazd, dla emeryckich kieszeni jest sporym uszczupleniem dochodów budżetów domowych, a trzeba wiedzieć, że w większości dochody są bardzo niskie. Pomimo trudności finansowych chętnych jest bardzo wielu. W dniu wyjazdu wszyscy w komplecie przychodzili na miejsce odjazdu. Obecne wyjazdy są o wiele przyjemniejsze i wygodniejsze od tych, o kilka lat wcześniej. Autokary mają coraz wyższy standard, tak że pada staję się przyjemnością. Pogoda jest bardzo sprzyjająca, z okien autokaru podziwiamy piękno krajobrazu oraz mijanych miejscowości. Zwiędzamy miejsc se kultu kościoła prawosławnego, ze świątą górą oraz kościołem w Grabarce. Mnisi opowiadają nam historię powstania cerkwi na tym terenie i na tej górze. Uzdławiająca woda, wypływająca ze źródła u podnóża góry oraz las krzyży ustawionych wokół cerkwi, świadczą o bardzo licznych pielgrzymkach do uświęconego miejsca. Każda z nich przynosi krzyż i zostawia go na świętej górze. Ostatnie spojrzenie, żegnamy się z prawosławną Grabarką, jedziemy dalej. Po drodze mijamy malownicze tereny wschodniej Polski. Następnym przystankiem, z dłuższym postojem jest miejscowość Wasilków. Tu też jest źródło z wodą, która posiada moc uzdrawiającą, jednak trzeba w to silnie wierzyć. Podobnie, jak w Grabarce, pielgrzymi przynoszą i pozostawiają krzyże dziękczynne. Po zrelaksowaniu się jedziemy do miejsca zakwaterowania. Mieszkamy w pięknych pensjonatach w krainie tysiąca jezior nad Kanalem Augustowskim. Wieczorem po obiadokolacji, wszyscy zregenerowani i wypoczęci, spotykamy się na wieczorku przy muzyce. Rano, po śniadaniu wyruszamy drogą do Wilna. Przy Ostrej Bramie spotykamy się z panią przewodnik i tu już zwiedzanie przebiega planowo. Najważniejszym celem jest cudow-

ny obraz Matki Bożej Ostrobramskiej. Następnie zwiedzamy zabytki starego miasta, a w szczególności pięknie zachowane, niezniszczone w czasie działań wojennych, kościoły i cerkwie, których jest bardzo dużo. W czasie II wojny światowej, w Wilnie zniszczone zostały tylko dwa budynki. Reszta pozostała nietknięta i wygląda wspaniale. Ślady polskości najbardziej widoczne są na cmentarzu na Rosie. Jest miejscem wiecznego spoczynku bardzo wielu wspaniałych ludzi. Spoczywa tu serce marszałka Józefa Piłsudskiego, w asyście żołnierzy poległych w obronie Wilna. Ostatni rzut oka na wspaniałą panoramę stolicy Litwy, z góry trzech krzyży i żal, że już musimy się rozstać z historią i wspaniałymi dziełami sztuki Wilna. Jedziemy do siedziby księcia Witolda, przepięknego zamku na wyspie, w Trokach. Zamek posiadał wspaniałe właściwości obronne. Po zdemontowaniu pomostu pozostawała tylko droga wodna. Wracamy do miejsca zakwaterowania, po to by rano wstąpić do kościoła św. Augustyna.

Po obfitym śniadaniu, odjazd do przepięknej Augustowa i tu na przystani portowej czekamy na statek, który zabierze nas w podróż po kanale i jeziorach. Piękna, słoneczna pogoda, płynięcie po wspaniałych czystych wodach jezior. Żałoga statku opowiada ciekawe historie. Po kilkugodzinnym rejsie wracamy do przystani. W godzinach popołudniowych wszyscy zadowoleni wsiadają do autokaru, by wrócić do domu.

Wyjazdy krajoznawczo-historyczne są bardzo pożyteczne, czego przykładem jest frekwencja uczestników. Trzydniowy wyjazd pomału dobiega końca. Późną nocą zmeżeni, ale szczęśliwi jesteśmy w domu. Następnego wyjazdu – to jednodniowa wycieczka w lipcu do Hrubieszowa oraz okolicznych miejscowości. I tu historia odkrywa nowe, całkiem nieznanne oblicze. Okazuje się, że nawet tak bliskie rejony mogą być urocze. Meandry granicznej rzeki Bug oraz starorzecza robią wielkie wrażenie. Stare zamczyska oraz ruiny dawnych posiadłości, świadczą o świetnej przeszłości tych ziem. Okazalość zachwycająca zabytki sakralne, odrestaurowane kościoły i cerkwie prawosławne.

Niezapomniane wrażenie wywarła na nas wystawa „Skarby Troi” wypożyczona z berlińskiego muzeum, a oglądana w muzeum w Hrubieszowie. Przewodniczka niezwykle pięknie i interesująco przybliżyła nam historię odległej cywilizacji. Wyjazd zakończył się ogniskiem przy chacie Gotów w Masłomęczu. Szkoda tylko, że czas mija nieubłaganie szybko, dni robią się coraz krótsze, a sił w nogach ubywa.

Stanisław Iwaniuk



stolica polskich Tatr. Na Gubałówkę wyjechaliśmy kolejką linową – terenową. Ze szczytu podziwialiśmy panoramę Tatr, a widok był tak urzekający, że aż zapierało dech w piersiach.

Późnym wieczorem dotarliśmy do Szczawnicy-Szlachtowej – miejsca naszego zakwaterowania. I tu miło niespodzianka, wyżywienie bardzo dobre, gospodarz opiekuńczy, widok na Małe Pieniny, a za oknem szum wartko płynącego strumyka.

Drugi dzień wycieczki był już bardziej intensywny. Wczesnym rankiem przeszliśmy Wąwóz Homole im. J. Wiktora. Podziwialiśmy malownicze kaskady na potoku Kamionka i strumie, wapienne urwiska z bogatą, różnicowaną szatą roślinną. Wąwóz kończył zwałisko ogromnych bloków skalnych, zwanych „Kamieniami Tablicami”, na których według legendy zapisane są losy całej ludzkości.

Z wielkim zainteresowaniem zwiedziliśmy również kościół p.w. M. Archanioła w Dębnie. Ta XV w. świątynia, wzniesiona według legendy przez zbrojów, jest klejnotem drewnianego budownictwa i malarstwa. Wnętrze świątyni pokrywa niezwykła i przebogata polichromia, przykład wzornictwa patronowego. Zachwyca tryptyk w ołtarzu głównym, drewniane tabernakulum, XV w. krucyfik, obrazy i rzeźby. Osobliwością kościoła są cymbalki, bowiem najgrubsza i najdłuższa płytka wydaje najwyższy dźwięk, zaś najkrótsza i najcieńsza najniższy, czyli odwrotnie niż w normalnych cymbałach. Takich instrumentów jest na świecie tylko pięć.

Jak wieść niesie, podobno w tym kościele ślub brał rozbójnik Janosik, a po ceremonii tajnym przejściem wyszedł na Polanę Chocholowską w Tatrach. Niezwykle wrażenie zrobił na nas XIV w. zamek w Niedzicy i ruiny zamku w Czorsztynie. Położone na skalistych wzniesieniach nad doliną Dunajca, są świadectwem polskiej historii. Z zamkowych dziedzińców rozciąga się piękny widok na Pieniny, jezioro Czorszyńskie i zapórę. Niezapomnianych wrażeń dostarczał również spływ Dunajcem, na góralskich tratwach. Przy pięknej pogodzie podziwialiśmy pętlę i gwałtowne zakręty rzeki oraz ściany skalne Pienin, a flisak „zawsze kawaler” w oryginalnym pieninińskim stroju bawił nas niezwykłymi opowieściami. Zwiedziliśmy również Uzdrowsko Szczawnica, jednak woda z tujejszych źródeł nie przypadła nam do smaku.

Uwieńczeniem trzydniowego pobytu był wyjazd kolejką na Polanicę, skąd rozpościerał się przepiękny widok na Pieniny, Gorce a nawet Tatry. Całodzienne trudy nie przeszkadzały nam w dobrej zabawie wieczorem przy muzyce, śpiewach i ognisku. Za zorganizowanie wycieczki przekazujemy słowa podziękowania Zarządowi Koła Emerytów ZZ „Metalowcy”.

Krystyna Gontarz

Polska 30 lat po Sierpniu '80

Opis Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych do elit politycznych

12 sierpnia 1980 roku wywołał szeroki ruch zamy na rzecz przywrócenia godności świata prawniczyemu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tym celu wzywano do podjęcia walki na rzecz demokracji PRL, powstania nowego ruchu związkowego. Porozumienia gdańskie i jastrzębskie otworzyły drogę do realizacji.

W latach 80. transformacji ustrojowej w Polsce za cel, jakim było przywrócenie godności prawniczyemu i stworzenie bardziej egalitarnego społeczeństwa, nie został zrealizowany. W polskim społeczeństwie narasta rozwarstwienie społeczne, rośnie liczba ludzi wykluczonych.

W tym jest mówić o godności pracowników w społeczeństwie, gdzie 11% obywateli pozostaje bez pracy, a dwa miliony, aby godnie żyć zostało zmuszonych do emigracji zarobkowej. Systematycznie ograniczają prawa pracownicze i uprawnienia związków zawodowych.

W tym, że strajkujący żądali m. in.: zagwarantowania automatycznego wzrostu płac równoległego wzrostu cen i spadku wartości pieniądza, poprawy warunków pracy służby zdrowia i zapewnienia opieki medycznej osobom pracującym, zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących, wprowadzenia emerytalnego płatnego przez okres trzech miesięcy wychowanie dziecka, obniżenia wieku emerytalnego dla kobiet do 55 lat, a dla mężczyzn do 60 lat, zapewnienia 30 lat dla kobiet i 35 dla mężczyzn przed przejściem na emeryturę, skrócenie czasu oczekiwania na emeryturę.

W tym te postulaty oczekują na realizację. Obec-

nie propozycja umożliwienia przejścia na emeryturę po przepracowaniu 35 lat przez kobiety i 40 przez mężczyzn została zgłoszona przez OPZZ w obywatelskim projekcie ustawy. W trakcie pierwszego czytania tego projektu ustawy, za jego odroczeniem głosowali wszyscy posłowie rządzącej Platformy Obywatelskiej, wielu tak głosujących był uczestnikami Sierpnia '80. Rząd PO proponuje podniesienie wieku emerytalnego dla mężczyzn i kobiet do 67 lat.

W sprawie upowszechnienia edukacji przedszkolnej w Polsce, do Sejmu, został złożony przez ZNP (organizację członkowską OPZZ) obywatelski projekt ustawy.

W 30 lat po Sierpniu '80 zostały zrealizowane postulaty dotyczące pluralizmu związkowego, demokratyzacji. Dzięki szerokiemu ruchowi społecznemu i globalnym zmianom politycznym, Polska stała się krajem demokratycznym, sama określa swoje sojusze polityczne i gospodarcze. Powstał pluralistyczny system polityczny, samorząd terytorialny, partie polityczne i nowa elita polityczna.

Polska demokracja i niepodległość wywalczyli robotnicy i pracownicy. I to oni zapłacili największą cenę. Jeśli dziś weźmiemy do ręki wykazy zakładów pracy, które w 1980 roku tworzyły międzyzakładowe komitety strajkowe w Trójmieście, Szczecinie i Jastrzębiu to stwierdzimy, że większości z nich nie ma. W zamian za to są bezrobotni, biedni emeryci, zarobkowi emigranci i ciężko pracujący samozatrudnieni.

To jest cena i efekt przemian ostatnich 30 lat.

Dziś – 30 lat po strajkach 1980 roku zwracamy się do prezydenta, rządu, posłów i senatorów, elity politycznej: zrealizujcie postulaty Sierpnia '80 w części społecznej i pracowniczej!

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych
Warszawa, 27 sierpnia 2010 r.

Pieniny

Pod koniec sierpnia emeryci ZZ „Metalowcy” wybrali się na kolejną już wycieczkę w Pieniny. Pierwszego dnia zatrzymaliśmy się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Przemila zakonnica przybliżyła nam życie św. Faustyny. Sanktuarium odwiedza wielu pielgrzymów z kraju i zagranicy, ale można tu spotkać i zwykłych turystów, których urzeka nowoczesna architektura kościoła.

Następnym etapem było Zakopane –

JESIENNE WEEKENDY Z ALFĄ

Wrześniowych i październikowych dni wcale nie trzeba spędzać w domu. Do aktywnego wypoczynku oraz zwiedzania naszego powiatu na dwóch kółkach zachęca świdnicki klub Alfa, który na najbliższe miesiące przygotował ciekawe propozycje wypraw rowerowych.

Pierwsza z nich to kolejna edycja rajdu „O błękitną koszulkę serca”. Jego inicjatorem jest ks. Janusz Kozłowski, a impreza wpisuje się też w Europejski Dzień bez Samochodu. 18 września, o godz. 10, rowerzyści wyruszą w 80-kilometrową trasę do Kolonii Zawieprzycy. Na sobotnią wyprawę Alfa zaprasza dorosłych oraz młodzież powyżej 16 lat. Natomiast 19 września, w niedzielę, odbędzie się rajd Świdnik - Krępiec - Świdnik. Początek imprezy o godz. 14.

To około 15-kilometrowa trasa dla wszystkich, szczególnie zaś dla rodziców z dziećmi. Na zakończenie proponujemy rodzinne gry, zabawy i konkursy z nagrodami. Będzie można także oznakować rowery. Piknik odbędzie się przy Szkole Podstawowej nr 5 w Świdniku - zachęca do udziału w rajdzie **Bogusław Kocira**, prezes Alfa.

Oprócz dobrej zabawy, organizatorzy zapewniają też ciepły posiłek i napoje. Wszyscy uczestnicy niedzielnej rajdu otrzymają również błękitną koszulkę, ufundowane przez Urząd Miasta.

W ostatnią sobotę września Alfa wybiera się do Zwierzynca. Będzie to jednak nie tylko wyprawa rowerowa. Klubowicze chętnie sięgają też po...kajaki.

Październikowe wycieczki uzależnione są od pogody. Prezes klubu zapewnia jednak, że postara się zaproponować trasy na każdy weekend.

- Będziemy jeździli, dopóki nie nadejdzie zima - mówi B. Kocira.

ra. - Rowerowe eskapady pozwalają odetchnąć od pracy i nabrać sił przed kolejnymi obowiązkami. Zachęcam do przyłączenia się do klubu. Z nami można przeżyć naprawdę niezwykłą przygodę. Przykładem jest wakacyjny rajd do Gdańska. Samemu nie chce się wyruszać w tak długie trasy. W grupie jest różnie, bezpieczniej, ciekawiej. Poza tym współpracujemy z innymi klubami rowerowymi, bierzemy udział w różnych imprezach, jak chociażby w Ogólnopolskim Rajdzie Rowerowym „Jastrzębia Zdebrz”, który odbędzie się 12 września. Szczegółowe informacje o proponowanych wycieczkach na stronie www.rowerowswidnik.pl



Bogdan Kocira, prezes Klubu Rowerowego Alfa zaprasza do udziału w jesiennych wycieczkach.

Policjanci i judocy nauczą świdniczanek...

Jak żyć bezpiecznie

Startuje kolejna edycja programu „Bezpieczna Kobieta”. Organizowane przez Komendę Powiatowej Policji w Świdniku i Klub SKS Shiroikaj spotkania, uczą umiejętnego reagowania w sytuacjach zagrożenia, szczególnie przemocą fizyczną. W programie przewidziano zajęcia z psychologii, ratownictwa przedmedycznego, prewencji kryminalnej, a przede wszystkim

praktyczne ćwiczenia z technik samoobrony. Pierwsze spotkanie odbędzie się 15 września o godzinie 18.00, w Gimnazjum nr 3 w Świdniku. Zapisy oraz wszelkie informacje, można uzyskać pod gminnym numerem telefonu (81) 468 89 65 lub u asp. Edyty Wójtowicz z KPP w Świdniku, pod nr tel. 794 335 398.

Szwedzki, angielski dla osób wyjeżdżających. Nauczyciel z wieloletnim doświadczeniem po pobycie w Szwecji i Anglii. Skutecznie, szybko. tel. (81) 751 31 65 886 980 903 692 489 130

R-87

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Świdnik działając na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2010r. nr 102, poz. 651) ogłasza, że do zamiany została przeznaczona nieruchomość oznaczona jako dz. nr 219/4 o pow. 226 mkw. położona w Świdniku przy ul. Kasperka 31.

Wykaz przedmiotowej nieruchomości został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Świdnik, obok pok. nr 200 oraz znajduje się na stronie internetowej www.bip.swidnik.tensoft.pl.

Odstąpię PUB

w Świdniku
o pow. 50 mkw.
+ ogródek funkcjonujący
100 mkw. tel. 516 590 276

R-91

Telefon redakcji
(81) 468 74 54



Czekamy na sygnały

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Targowa 1
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

Spółdzielczy Dom Kultury w Świdniku

ul. Kruczkowskiego 6A tel. (81) 751 23 88
zaprasza

dzieci, młodzież i dorosłych
do udziału w zajęciach:

- plastycznych
- tańca nowoczesnego (dzieci od 6 lat ilość miejsc ograniczona)
- wokalnych
- modelarni lotniczej
- chóru młodzieżowego „Immo Pectore”
- chóru „Tercja”
- Klubu Seniora „Spokojna Przystań”

Spotkanie organizacyjne - 21 września 2010 r. o godz. 17.00 w sali widowiskowej SDK w Świdniku przy ul. Kruczkowskiego 6A.

Informacje tel. (81) 751 23 88

OGŁOSZENIE

W związku z koniecznością wprowadzenia niezbędnych zmian w systemie informatycznym Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, łącznie z wymianą eksploatowanego sprzętu 10 września 2010 (piątek) nie przewiduje się załatwiania żadnych spraw przez Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Świdniku, poza udzielaniem informacji oraz wydawaniem przygotowanych wcześniej dokumentów.

Za utrudnienia przepraszamy.

Starostwo Powiatowe w Świdniku

Repertuar kina LOT

10 - 12 września DZWONECZEK I UCZYNNE WRÓŻKI (film w polskiej wersji językowej), prod. USA, b/o, godz. 17.00; **HEARTBREAKER. LICENCJA NA UWODZENIE**, prod. Francja/Maroko, od lat 15, godz. 19.15

13 - 15 maja kino nieczynne

16 - 19 września RYŚ I SPÓŁKA (film w polskiej wersji językowej), prod. Hiszpania, b/o, godz. 17.00; **WYBUCHOWA PARA**, prod. USA, od lat 15, godz. 19.15

Kupon na bezpłatne ogłoszenie do 10 słów

Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Treść

Imię i nazwisko

Adres do wiadomości redakcji.....

Sprzedam mieszkanie ul. Niepodległości, 3/3 piętro, tel. 725 293 720.

B-766

Sprzedam działki budowlane 1055 mkw. i 1575 mkw., Krępiec ul. Wypiańskiego, tel. 512 472 359.

B-767

Sprzedam działkę budowlaną 13a przy lesie, ul. Sosnowa, tel. 500 700 602.

B-768

Sprzedam mieszkanie własnościowe, IV piętro, 48,60 mkw., osiedle Wschód, tel. 602 339 217.

B-769

Sprzedam działkę 19,3 a w Krępcu, aktualne warunki zabudowy, wszystkie media, tel. (81) 468 20 43.

B-770

Stacja dla mężczyzn pracujących lub małżeństwa, tel. 692 845 671.

B-771

Sprzedam WC z drewna, drewno heblowane i frezowane, tel. 662 384 588.

B-772

Dwa pokoje z kuchnią, w centrum do wynajęcia od 1.10.2010r., tel. 513 270 095.

B-773

Sprzedam działkę budowlaną 12 mkw. ul. Słonecznikowa, tel. 69 050 025.

Sprzedam skodę Fabia combi 2006r., 103 tys. km, stan idealny, tel. 506 052 530.

Sprzedam Daewoo Matiz, 1999, stan b. dobry, tel. 506 052 530.

Tanio sprzedam pianino Legnica, tel. 664 424 801.

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, 47,6 mkw., tel. 607 998 648.

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 65 mkw., 2 piętro, osiedle Wschód, tel. 508 476 718.

Wynajmę pokój osobie uczącej lub pracującej, tel. (81) 751 507.

Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane, oddzielne ście, Franciszków, tel. (81) 467 091.

Sprzedam przyczepkę aluminiową, ład. 1600 kg, tel. (81) 751 29 863.

322 865.

Korepetycje z języka polskiego - gimnazjum, liceum, przygotowanie do matury, tel. 604 569 724.

Wymiana, naprawa, przechowywanie opon, tel. 601 465 712.

Angielski, nauczyciel akademicki, tel. 501 583 255.

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku

ogłasza konkurs na nazwę Pierwszego Przeglądu Filmów Jasnominutowych o Świdniku. Propozycje należy przysyłać na adres adamzurek@mok.swidnik.pl.

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku serdecznie zaprasza na wystawę malarstwa Grzegorza Szczerbakiewicza, która odbędzie się od 10.09.2010 do 01.10.2010 w „Galerii po schodach” przy ulicy Wyszyńskiego 14.

Spółdzielczy Dom Kultury

zaprasza 14 września 2010r. o godz. 17.00 na wystawę fotografii

Anety Wysmulskiej-Pawlaczyk i Zygmunta Szponarskiego
p.t. „Podróże dalekie i bliskie”

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Siatkarze szlifują formę Drugie miejsce w Hajnówce

Miniony weekend siatkarze Avii wzięli udział w kolejnym turnieju, tym razem o Puchar Burmistrza Hajnówki. Świdniczanin grał znacznie lepiej niż dwa tygodnie temu w Ostrołęce. Zajęli drugie miejsce, pokonując drugoligowego Campera Wyszków i jęscowy Pronar Parkiet. Przegrali tylko, w pełnym dramatur- pojedynku, ze zwycięzcą imprezy - zespołem Slepsk Suwałki.

Chcemy grać coraz lepiej. Z poprzednim tygodniem temu wygraliśmy 0:3, teraz wygraliśmy 3:1. Przede wszystkim bardzo dobre spotkanie rozegraliśmy z zespołem z Hajnówki wynikiem 3:1. Przede wszystkim bardzo dobre spotkanie rozegraliśmy z zespołem z Hajnówki wynikiem 3:1. Przede wszystkim bardzo dobre spotkanie rozegraliśmy z zespołem z Hajnówki wynikiem 3:1.

Niech zawodnicy sami wyciągną z tego lekcję. W siatkówce nie ma bezpiecznego wyniku. Dobrze, że nie był to mecz ligowy, bo szkoda tracić w ten sposób cenne punkty. Mamy jeszcze sporo pracy, zwłaszcza, jeśli chodzi o zawodników atakujących. Wolniej dochodzą do dobrej dyspozycji Wojtek Pawłowski czy Dominik Wójcicki, którzy w Hajnówce zagrali słabo. Zostało trzy tygodnie do rozpoczęcia ligi, ale mam nadzieję, że wszyscy zawodnicy dojdą do formy. W najbliższych dniach nie mamy zaplanowanych żadnych turniejów. Nie będzie z tego powodu szkody dla zespołu, wręcz przeciwnie. Być może okaże się to zbawienne. Trenujemy dwa razy dziennie i jest to dla zawodników duża dawka wysiłku.

W dniach 17-19 września zespół wybiera się na dalsze gry kontrolne, tym razem do Brześcia, gdzie zmierzy się z pierwszoligowymi drużynami Komunalnik Grodno i Zapadnyj Bug.

sł

Bartek Daniel w kadrze narodowej



Zawodnik LKS W Świdniku Bartłomiej Daniel został powołany w skład kadry narodowej juniorów w kickboxingu semi-contact. Wychowanek świdnickiego klubu, podopieczny trenera Piotra Bernata jest aktualnym mistrzem Polski w kickboxingu i taekwondo. Trener kadry narodowej Piotr Bąkowski, który wielokrotnie miał okazję obserwować umiejętności Bartka podczas seminariów i zgrupowań, włączył go także w skład reprezentacji na mistrzostwa świata juniorów w kickboxingu, które odbędą się pod koniec września w Belgradzie. Świdniczanin będzie startował w kategorii do 57 kg. Lubelski Klub Sportów Walki „Dan”, po wakacyjnej przerwie zaprasza chętnych na treningi w trzech grupach - taekwondo dla dzieci, taekwondo i kickboxing dla młodzieży i dorosłych oraz taekwondo i K-1 rules dla młodzieży i dorosłych. Szczegółowy rozkład zajęć znajduje się na stronie klubowej www.lkswdan.pl. Na zdjęciu: Bartek Daniel z trenerem Piotrem Bernatem.

Avia ciągle w kratkę

Zdecydowane zwycięstwo w zeszlotygodniowych derbach z Chelmianką Chelm, wlało w serca kibiców świdnickiej Avii nadzieję, na kolejne ligowe triumfy. Mecz z teoretycznie słabszą Unią Nowa Sarzyna, miał dać gospodarzom pewne trzy punkty. Niestety, po złym początku spotkania i szybko straconym голу, żółto-niebiescy długo męczyli się z rywalem.

Goście na prowadzenie wyszli już w 5 min. meczu, po trafieniu Damiana Judy, który wykorzystując błąd obrońców Avii, pokonał Macieja Majewskiego. Po szybko zdobytej bramce, piłkarze Unii cofnęli się do głębokiej defensywy, ograniczając swoją grę do wybijania piłki jak najdalej od własnego pola karnego. Do przerwy wynik nie uległ już zmianie.

Od początku drugiej części spotkania, jedenastka ze Świdnika, ruszyła do zdecydowanych ataków. Na efekt nie trzeba było długo czekać i w 57 min. gry, do remisu doprowadził Radosław Muszyński, który płaskim strzałem, tuż przy słupku, nie dał szans bramkarzowi gości. To już trzeci gol Muszyńskiego w tym sezonie. W 75 min. meczu powinno być 2:1 dla Avii. Piłkę na 10 metr idealnie wyłożył Muszyński, ale Bartłomiej Mazurek strzelił prosto w bramkarza rywali. W koń-

cówce meczu, gra się nieco wyrównała, jednak żadna z drużyn nie potrafiła skierować piłki do bramki przeciwnika.

Po spotkaniu, rozczarowania wynikiem nie krył szkoleniowiec Avii, **Tomasz Wojciechowski**: - Myślałem, że po meczu z Chelmianką zlapaliśmy odpowiedni rytm. Wychodzi jednak na to, że drużyna potrzebuje więcej czasu aby się zgrać. Szkoda, że brak koncentracji w pierwszych minutach meczu kosztował nas utratę gola. Później ciężko było się przebić przez mur piłkarzy z Sarzyny. Pomimo bardzo defensywnej gry gości, stworzyliśmy sobie kilka dogodnych sytuacji, z których powinna paść przynajmniej jedna bramka. Dotychczasowe wyniki w naszej lidze pokazują, że ten sezon będzie wyjątkowo ciekawy. Każdy z każdym może powalczyć o wygraną.

TF

Puchar burmistrza dla zwycięstwa Marta Suchonia

W dniu 17 września, na strzelnicy TKKF, odbyły się Otwarte Mistrzostwa Świdnika w Strzelaniu Sportowej o Puchar Burmistrza. Frekwencja dopisała, w zawodach wzięło udział ponad 40 osób, m.in. reprezentantów Świdnika, Lublina, czy Międzyrzecza Podlaskiego. W konkurencji karabinie dowolnym 40, konkurencji dla młodzików i juniorów, pierwsze miejsce zajął Michał Kaczura z klubu „Chelm”, trzecie Bartłomiej B-7, reprezentant TKKF „Świt”. W konkurencji karabinie dla juniorów i seniorów wygrał Grzegorz Gładyszewski z klubu „Lublin”, na drugim i trzecim miejscu stanęli dwaj zawodnicy z naszego miasta: Marta Przeor i Maciej Suchon. W konkurencji pistoletowej, pierwsze miejsce zajął reprezentant gospodarzy Marek Suchon, drugie miejsce zajął Mirosław Majewski z „Chelmu”, trzecie Sylwia Lubelskiego klubu „Snajper”. W konkurencji pistoletowej, pierwsze miejsce zajął reprezentant gospodarzy Marek Suchon, drugie miejsce zajął Mirosław Majewski z „Chelmu”, trzecie Sylwia Lubelskiego klubu „Snajper”. W konkurencji pistoletowej, pierwsze miejsce zajął reprezentant gospodarzy Marek Suchon, drugie miejsce zajął Mirosław Majewski z „Chelmu”, trzecie Sylwia Lubelskiego klubu „Snajper”.



Marek Suchon, podwójny zwycięzca mistrzostw.

Podniebne akrobacje

Chociaż we wtorek, 4 września, deszcz przeszkodził w rozgrywaniu konkurencji, to otwarcie XLIV Mistrzostw Polski w Akrobacji Samolotowej przebiegało bez zakłóceń. W hangarze świdnickiego aeroklubu stawili się zawodnicy i sympatycy akrobacji lotniczych.

Zawody o mistrzostwa Polski są ogromnym wyróżnieniem dla Świdnika, ale także dla województwa lubelskiego. Na pewno będą dobrą promocją dla naszego regionu, szczególnie zaś dla miasta o tak pięknych tradycjach

lotniczych. Życzę wszystkim, którzy będą pracować przy tej kilkudniowej imprezie, aby ich wysiłek nie poszedł na marne, zawodnikom zaś wspaniałych wyników oraz tyle samo lądowań, co startów. Czterdzieste czwarte Mistrzostwa Polski w Akrobacji Samolotowej uważam za otwarte - powiedział Jacek Sobczak, wicemarszałek województwa lubelskiego, rozpoczynając tym samym mistrzostwa. Wśród zaproszonych gości byli także przedstawiciele władz miasta i powiatu oraz deblińskiej Szkoły Orłat.

Zwycięzców podniebnych zawodów poznamy jutro. Dzisiaj, o godz. 20, w hangarze aeroklubu odbędzie



Pokonali Nadzieje Motoru

Kolejny wygrany pojedynek mają za sobą trampkarze młodsi świdnickiej Avii. Po zwycięstwie nad Tomasovią, podopieczni Grze-

gorza Martyniuka, pokonali na własnym boisku, Piłkarskie Nadzieje Motoru Lublin. Jedyna, zwycięska bramka padła w 60. minucie spotkania. Po dośrodkowaniu Jacka Barczaka piłkę niefortunnie do własnej bramki skierował głową jeden z obrońców gości.

Mecz był bardzo zacięty, o czym świadczą kontuzje zawodników. W pierwszej połowie meczu pomocy medycznej wymagał bramkarz przyjezdnych, po trafieniu piłką w twarz. Drugie odsłonie spotkania, w starciu z lubelskim zawodnikiem uciurzył Sebastian Pietrón. Rozcięcie łuk brwiowy uniemożliwiło obrońcy żółto-niebieskich dalszą grę. Zastąpił go Krzysztof Pałka.

Czy trampkarze młodsi utrzymają zwycięską passę? Przekonamy się to tym już dziś, gdy podejmy na boisku przy ul. Turystycznej, drużynę LKP Motor.

sł



się spotkanie z pilotami oraz Stanisławem Szczepanowskim, trenerem kadry narodowej w akrobacji samolotowej. W niedzielę czekają nas również wielkie emocje - XII Zawody o Memoriał Janusza Kasperka (program Free Style) oraz pokaz grupy akrobacyjnej „Żelazny”.

aw

Janusz Kasperek w genach miał talent i... ZAMIŁOWANIE DO LOTNICTWA

Od wtorku, zawodnicy XLIV Mistrzostw Polski w Akrobacji Samolotowej, które odbywają się na naszym lotnisku, dają pokaz niezwykłych umiejętności. W podobnych zawodach brał udział również świdniczanin Janusz Kasperek, zdobywając tytuły najlepszego pilota akrobacyjnego w Polsce i na świecie. W październiku minie 12 lat od jego tragicznej śmierci.

Świdnicki aeroklub, co roku, organizuje Zawody w Akrobacji Samolotowej o Memoriał Janusza Kasperka. Impreza wylania najlepszych pilotów. Jest również okazją do wspomnień o trzykrotnym mistrzu świata i czternastokrotnym mistrzu Polski w akrobacji samolotowej. Dziś, kiedy nad naszymi głowami krąży samoloty, słysząc warkot startujących i lądujących maszyn, przeszłość staje się szczególnie żywa.

- Pamiętam 3 czy 4-letniego Janusza, którego ojciec, Ryszard, przeprowadzał za rączkę na lotnisko - wspomina **Krzysztof Komenda**, mechanik lotniczy, instruktor mode-

szło od samego początku. W akrobacji samolotowej debiutował w 1979 roku, na zawodach w kategorii juniorów w Radomiu, gdzie zajął 5 miejsce. Jego akrobacje oglądało się z zapartym tchem. Czuło się prawdziwy talent, żyłkę do tego sportu.

- **Jakim był pilotem? W jednym z wywiadów mówił, że w lataniu akrobacyjnym fascynuje go sam pilotowanie samolotu - to, że można nad nim praktycznie do końca zapanować.**

- Przede wszystkim miał wybitne predyspozycje fizyczne - wyjaśnia K. Komenda. - Był szczupły, choć może jak na akrobatę trochę za wysoki. Jego organizm wytrzy-

- wanie i talent do latania miał w genach.

- Wszystkie zadania wykonywał z dużą precyzją - podkreśla J. Kosior. - Na niektórych pokazach, jedną z konkurencji było strącanie baloników. Pamiętam, że Janusz świetnie to robił. Mało tego. Strącając balonik, za każdym razem kręcił jeszcze beczkę. Było to naprawdę bardzo widowiskowe.

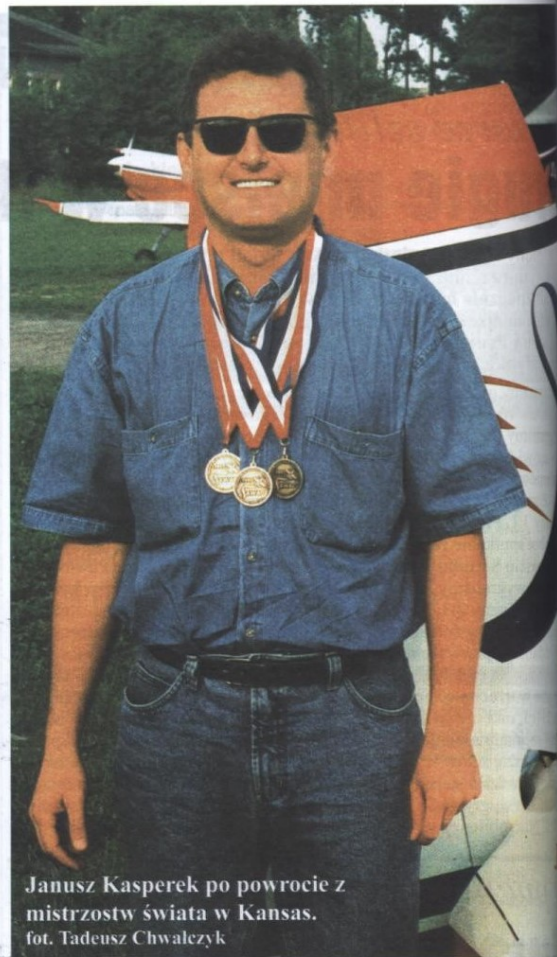
- **A jakim był kolegą?**

- Dużo by opowiadać - śmieje się pan Krzysztof. - Był człowiekiem towarzyskim. Potrafił skupić wokół siebie ludzi. Ale umiał też trzymać dyscyplinę, szczególnie gdy sprawował funkcję dyrektora aeroklubu. Nie liczył się z czasem, nie narzekał, że na przykład jest niewyspany. Nawet przed zawodami nie odpuszczał i załatwiał wszystkie sprawy, które trzeba było zrobić. W Świdniku jest coraz mniej nazwisk, które znaczyłyby tyle w Polsce, co znaczyło nazwisko Kasperek. W tamtym okresie, pewne zakulisowe sprawy, załatwiano się w Warszawie tylko nazwiskiem i siłą przebicia. Janusz miał i jedno, i drugie.

- Był też bardzo koleżeński - dodaje J. Kosior. - Jednocześnie miał swoje zdanie i nie dał się przekonać, jeśli wiedział, że ktoś nie ma racji. Potrafił walczyć o swoje. Jako dyrektor aeroklubu był rzeczywiście bardzo stanowczy, ale nie gwałtowny.

- **Mają Panowie jakieś szczególne wspomnienia związane z Januszem Kasperkiem?**

- Jest wiele rzeczy z tej sytuacji, o których na pewno nie zapomnę - mówi Krzysztof Komenda. - W Dęblinie, chyba w 1995 roku, odbywały się mistrzostwa Europy w lataniu precyzyjnym. Lecieliśmy oglądać samoloty, które tam startowały. Janusz samolotem akrobacyjnym Zlin-50, a reszta ekipy An-2. W pewnym momencie widzimy, że wokół naszego samolotu Janusz kręci beczkę. Musiał w jakiś sposób wytracać czas, żeby nas nie wyprzedzić. Chciał po prostu lecieć razem z nami. Towarzyszyła nam wtedy ekipa z telewizji Lublin. Starali się filmować akrobacje Janusza, ale nie bardzo się dało. Był jak atakujący myśliwiec. Pojawiał się błyskawicznie, to po lewej, to po prawej stronie, z dołu, z góry. Janusz próbował kiedyś lotu na spadochronie. To też utkwiło mi w pamięci. Był uwiązany na sztywno do spadochronu zbocowego. Niestety, uprząż pękła w powietrzu i Janusz miał problem z lądowaniem. Pa-



Janusz Kasperek po powrocie z mistrzostw świata w Kansas.
fot. Tadeusz Chwalezyk

trzyliśmy, jak w nie bardzo prawidłowym locie, zbliża się za szybko do ziemi. Wszystko skończyło się szczęśliwie.

- **Szczęście opuściło go 17 października 1998 roku...**

- Pamiętam ten dzień doskonale - mówi Krzysztof Komenda. - Jarek Rozwód dostarczał samolot Janusza do Mińska Mazowieckiego. Było wolne miejsce, pytał, czy chce lecieć. Nie mogłem, bo szykowaliśmy się do lotów na motolotni. Po południu poszedłem do domu na obiad. Z radia dowiedziałem się o katastrofie. Poczuję wielki żal. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Ale trzeba będzie jeszcze długo czekać, żeby znów pojawił się człowiek podobny do Janusza. We wspomnieniach zawsze widzi się Janusza uśmiechniętego, pełnego werry. Nigdy nie widziałem go zmęczonego, mimo że naprawdę dużo pracował. Nawet po ciężkich akrobacjach, odpoczywał zaledwie chwilę i mówił „Dawajcie, co tam mamy do zrobienia”. Był bardzo kontaktowy, opanowany. To w lotnictwie jest ważne. Mimo krótkiego życia, zasłużył na wielki szacunek ludzi i pamięć. Nie tylko dzięki umiejętnościom, ale i niesamowitej osobowości. Na mistrzostwach świata, w Kansas w 1997 roku, gdy wygrał trzy konkurencje, rywale bili mu brawo. Była tak duża różnica w dynamice, precyzji wykonania

pokazu, że bili brawo, bo nie mogli go nie mogli zrobić. Nikt nie złaził żadnego protestu. Ewidentnie było to jego wygrana. Wykoślił wszystkich bez dyskusji. Taki właśnie był Janusz.

- Ja również pamiętam dzień, w którym przyleciał z tych mistrzostw wspomina Jan Kosior. - Te trzy dale były ukoronowaniem jego talentu. Cieszył się. Widać było, że przeżywał wielkie emocje. Są ludzie, którzy zajmują się akrobacją, mają ogromne osiągnięcia w tej dziedzinie, ale Janusz miał jeszcze szczególną osobowość. Na pewno nikt go nie zastąpi. Nie mogłem uwierzyć, że zginął. General Tadeusz Góra powiedział kiedyś, że lotnictwo też podlega fazie przemijania. Dla Janusza było jednak jak narkotyki, bez którego nie mógł żyć. Poświęcił mu się bez reszty. Brał nam Janusza. Często oglądałem jego zdjęcia i myślę sobie, że gdyby nie na pewno nadal by latał.

Rozmowa
Agnieszka Wójcik



Na zdjęciu, od lewej - Jan Kosior i Krzysztof Komenda.

fot. Agnieszka Wójcik

larstwa. - To był chłopiec iskra. Od najmłodszych lat wyróżniał się zdecydowanym sposobem bycia, wykazywał duże zainteresowanie tym, co się działo na lotnisku. Rósł na naszych oczach. Przechodził kolejne szczeble wtajemniczenia. Zajmował się modelarstwem, co dało mu szczególne spojrzenie na latanie. Pamiętam także jego treningi, kiedy ojciec, czy stryj Stanisław, poprowadzili go przez radio, podpowiadali, uczyli.

- Rodzinę Kasperków znam od lat 50 - mówi **Jan Kosior**, mechanik lotniczy. - Jeszcze w Radawcu, Stanisław Kasperek wyrzucał mnie na pierwszy skok spadochronowy. Janusza spotkałem, kiedy skończył chyba 16 lat i latał już na szybowcach. Uzyskał III klasę szybowcową, zdobył też Srebrną Odznakę Szybowcową. Brał udział w różnych zawodach. Potem przeszedł na latanie samolotowe. Świetnie mu

mywał wszelkie przeciżenia. Poza tym posiadał niezwykły hart ducha i przestrzegał dyscypliny zdrowotnej. Kiedy poleciał na pierwsze mistrzostwa Polski, wzbudził duże zainteresowanie. Stawiano na tzw. pewniaków. Nagle okazało się, że przyjechał jakiś młodzieniaszek i wygrał. Taka chudzińca, a tak zamieszkał. Miał specyficzny, zdecydowany sposób latania. Pewne figury akrobacyjne wymagają bardzo dużej brutalności. Przy szybkości 300 km/h, ostrych, wąskich zakrętach, krew odpływa z mózgu, przed oczami latają mroczki. Kiedyś Janusz wyszedł z kabiny, spocony po takich akrobacjach. Zapytałem zatem: „Dlaczego jesteś taki mokry? Gorąco Ci?”. Odpowiedział: „Myślisz, kurczę, że to jest takie łatwe?! Spróbuj tak potrenować!”. Wiem, że to nie było proste, ale doskonale sobie radził. Co tu dużo mówić, pochodził z rodziny lotniczej. Zamił-



PORADNIA DLA KOBIE

USG
TRÓJWYMIAROWE

Świdnik, ul. Norwida 2 tel. 081 751 54 54